Rok 35. Poznań, wtorek 25 grudnia 1917. Nr. 293

WIELKOPOLANIN

„Wielkopolanin“ wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt. — Przedpłata za pocztach kwart. 2:10 mk., z odnosz. do domu 2.52 mk. Przedpłata w Poznaniu kwart. 1.50 mk., z odnosz. do domu 1.75 mk., mies. 50 f., z odnosz. 60 f.

Z dodatkiem niedzielnym „Ognisko Domowe“.

Redakcja i Ekspedycja: ul. Posadowskiego nr. 39. Telefon nr. 1013.

Inseraty od wiersza drobnego 25 fen. — Rękopisów się nie zwraca. — Przy sądowem dochodzeniu naszych pretensji za ogłoszenia, przy konkursach, akordach itd. wszelkie rabaty upadają.

Wojna światowa.

Z powodu uroczystych świąt Bożego Narodzenia następny numer „Wielkopolanina“ wyjdzie w czwartek.

Bóg się rodzi — moc truchleje.

„Bóg się rodzi — moc truchleje.“ Oto hymn, zwiastujący przyjście na świat Chrystusa Pana, Boga-Człowieka. Z niedostępnych dla słabego śmiertelnika, nieodgadnionych i niepojętych a tylko przeczuwanych tajników Wszechmocy spływa na świat potęga nad potęgami, wobec której marną i nikłą jest wszelka siła doczesna.

„Bóg się rodzi — moc truchleje.“ W obecnej krwawej zawierusze wojennej hymn ten rozbrzmiewa na świecie po raz już czwarty. A końca jej nie ma, a nawet przewidzieć jej w chwili obecnej wcale niepodobna ludzkiemi rozumami. A jednak w tym właśnie roku utorowało sobie silniejszą, niż kiedykolwiek, drogę hasło o wyższości prawa moralnego od siły brutalnej. Hasło to rozbrzmiewa i toruje sobie drogę. A niemal w bezpośrednim związku z tem padło drugie hasło o prawie samostanowienia narodów o przyszłych swych losach. Oczywiście narodów wszystkich, a więc tak wielkich i potężnych, jak słabych i zawojowanych. Jakaż ztąd płynie wielka wiara, nadzieja i otucha także dla nieszczęśliwego narodu polskiego, od lat przeszło stu znoszącego udrękę narodową, sprawianą udoskonalającemi się prawie z roku na rok różnemi środkami, jakie tylko nowoczesna technika wymyślić i zgotować zdołała!

Więc mimo wszystko w górę serca! Prawda, że wojna szaleje już rok czwarty, że w tej wojnie leje się także krew polska, że tysiące i tysiące naszych rodaków poległo, że żony potraciły mężów, matki synów, siostry swych braci. Ale może krew ta nienapróżno została przelaną i po ukończeniu tego morderczego zmagania się narodów, które, jak wszystko na świecie, raz przecież kresu swego dobiedz będzie musiało, i dla narodu polskiego zajaśnieje gwiazda Betleemska, która zaprowadzi nas do pewniejszej i lepszej przystani, do lepszego jutra i przyszłości, i że po tym huraganie wojennym odrodzi się znów w całej pełni wiara w zwycięstwo prawd Chrystusowych, a z nią w parze zatryumfują zasady prawa moralnego i sprawiedliwości — także dla słabych i uciskanych.

Czerpmy więc ze skarbnicy prawd Chrystusowych wiarę i otuchę na przyszłość. Pilnujmy naszych praw i obowiązków narodowych. Niech te uroczyste święta Narodzenia Pańskiego uprzytomniają nam, że światło, rozniecone przed dziewiętnastu wiekami, przedzierało się zawsze i przedzierać się będzie w przyszłości przez wszelkie mroki, aż nadejdzie czas, gdy gwiazda nadziei i wiary zabłyśnie blaskiem tryumfu dla ogółu ludzkości, wśród której i dla nas słabych znajdzie się miejsce z mocy tego faktu, że i w chwilach najcięższych, w chwilach kataklizmów i nieszczęść narodowych pozostawaliśmy wierni naszym ideałom narodowym i im się nie sprzeniewierzyliśmy nawet w chwilach pokus, żeby zboczyć z drogi naszego posłannictwa dziejowego, które dotąd jeszcze się nie wypełniło.

Z tą myślą wznośmy serca nasze do Boga, a siadając przy blasku gwiazdki Bożej na okół wigilijnego stołu i dzieląc się opłatkiem zwyczajem i obyczajem Ojców naszych, pamiętajmy także o tych, którzy zdala od stron ojczystych, zdala od swych rodzin i ognisk domowych, wśród grzmotu armat i huku karabinów maszynowych przepędzić muszą te piękne, wzniosłe i uroczyste święta narodzenia się Boskiego Dzieciątka.

Wpatrzeni w Betleemską gwiazdę Bożą, pamiętajmy przy tych uroczystych świętach, że Opatrzność Boska zachowała w nas zdrój takiej żywej wiary, że on nam starczył na potrzebne ukrzepienie serca i ducha naszego. Tak było w przeszłości. Podziękujmy za to Panu Bogu i prośmy Go, żeby w przyszłości — w tych ciężkich obecnych czasach — zachował w nas potrzebną równowagę umysłu, która pójdzie w parze z tą wiarą, że w rzędzie innych narodów i naród polski zdobędzie sobie to stanowisko, jakie mu przysługuje z mocy jego historycznej przeszłości i odrębnej jego kultury narodowej. Oby ta wiara przyświecała każdemu domowi polskiemu, każdej jednostce i rodzinie każdej i całemu narodowi naszemu.

W tym duchu i w tej myśli zasyłamy wszystkim naszym Czytelnikom życzenia świąt.

Prezes ministrów polskich, Kucharzewski, u kanclerza Rzeszy.

Berlin. Odpowiednio do niedawnego zaproszenia kanclerza Rzeszy, przybył prezes ministrów polskich Kucharzewski wraz z szefem poli-



Lenin.

tycznego wydziału, hr. Rostworowskim, podsekretarzem w ministerstwie skarbu Wieniawskim i komisarzem rządowym, radzcą ziemstwa Żychlińskim, w sobotę rano do Berlina. W ciągu przedpołudnia był prezes Kucharzewski przyjmowany przez kanclerza i miał sposobność omówić z nim sprawy bieżące, przyczem również poruszono życzenia rządu polskiego co do układów pokojowych z Rosją. Następnie odbyło się śniadanie w małem kole, w którem ze strony niemieckiej wzięli udział generał-gubernator Beseler, sekretarz stanu Roedern, podsekretarze von dem Busche i Lewald, jak również bawarski minister spraw wewnętrznych, Brettreich. Podczas śniadania wzniósł radca ambasady, książę Hatzfeldt serdeczny toast na cześć polskiego prezesa ministrów, na który tenże odpowiedział. Nastrój pomiędzy zebranymi panował nader przyjazny. W sobotę wieczorem na przyjęciu u podsekretarza barona von dem Busche, mieli polscy mężowie stanu sposobność zetknięcia się z osobistościami politycznemi; również dzień wczorajszy (niedziela) użyty był do politycznych omówień. W niedzielę wieczorem wyjechali polscy mężowie stanu do Warszawy.

Komunikaty głównej kwatery niemieckiej.

Z dnia 22-go grudnia.

Zachodni plac boju:

Grupa wojsk następcy tronu bawarskiego Rupprechta: Pod Westroosebeke oraz pod Queant i Moeuvres przejściowo zwiększona akcja artyleryjska. W mniejszych walkach przedpolowych wzięto jeńców.

Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu: W niektórych odcinkach wzdłuż Ailette, w Szampanji i na wschodnim brzegu Mozy ożywił się ogień artylerji i min w godzinach wieczornych.

Grupa wojsk księcia Albrechta wyrtemberskiego: W ataku rekonesansowym na północnym wschodzie od Thann wzięto do niewoli wielką liczbę francuzów.

Wschodni plac boju.

Nic nowego.

Front macedoński.

W łuku Cerny, pomiędzy jeziorami Wardarem a Doiran i w równinie nad Strumą zwiększył się chwilowo ogień artylerji.

Front włoski.

Po południu włosi bezskutecznie atakowali Monte Asolone i wzgórza położone na zachodzie od tej góry. Nie powiodły się także przedsięwzięte wieczorem na nowo ataki nieprzyjacielskie. Akcja artyleryjska pomiędzy Brentą a Piavą była ożywiona.

Z dnia 23-go grudnia:

Zachodni plac boju.

Grupa wojsk następcy tronu bawar. Rupprechta: Od jeziora Bankaart aż do Deule trwał ożywiony ogień artyleryjski aż do zmierzchu. Przy przeprowadzonem nad koleją Boehsinge—Staden przedsięwzięciu przyprowadzono 30 anglików jako niewolników. Po obu stronach Scarpy i na południe od St. Quentin rozwinęła się po poł. ożywiona działalność. Liczne korzystne walki wywiadowcze pomiędzy Arras a St. Quentin.

Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu: Po obu stronach Mozy wzmógł się w odcinkach ogień artyleryjski.

W ciągu dnia w wielu odcinkach bardzo silna akcja ogniowa pozostała ożywiona także podczas księżycowej nocy. Sheerness, Dover, Dunkierkę, oraz składy bomb i amunicji za angielskim i francuskim frontem zostały silnie obrzucone bombami.

Wschodni plac boju.

Nic nowego.

Front macedoński.

Nie było większej akcji bojowej.

Front włoski.

Wypad włochów przeciwko wzgórzom na zachód od Monta Asolone nie udał się.

20,000 ton zatopionych.

Berlin. Nowe sukcesy łodzi podwodnych na około Anglji: 20,000 ton zatopionych. Pomiędzy zatopionymi okrętami znajdował się okręt o przeszło 2,000 tonach, wiozący stal, drzewo i

tytoń do Francji, jak również dwa większe uzbrojone parowce. Jeden z parowców został zestrzelony z wielkiego konwoju, strzeżonego przez krążowniki, torpedowce i rybackie parowce.

Sukcesy łodzi podwodnych.

Berlin. W miesiącu listopadzie zatopiono przez wojenne zarządzenia państw centralnych 607 000 ton regestr. brutto tonażu handlowego. Od czasu rozpoczęcia nieograniczonej wojny łodziami podwodnemi zniszczonych tedy zostało 8 236 000 ton br. tonażu handlowego, stojącego nieprzyjacielowi do dyspozycji.

Rozpoczęcie formalnych układów pokojowych.

Wiedeń. Gazety wiedeńskie donoszą, że pierwsze spotkanie austro - węgierskich i niemieckich pełnomocników pokojowych z rosyjskimi nastąpiło 20 grudnia przy wieczerzy i przybrało nader przyjazny charakter. Formalne układy pokojowe rozpoczną się w pierwszych dniach bieżącego tygodnia, ponieważ niemieccy, bułgarscy i tureccy pełnomocnicy pokojowi przybyli do Brześcia Litewskiego w piątek i sobotę i nasamprzód nastąpiły nieobowiązujące omawiania spraw pokojowych.

Ludendorff i Hindenburg o zwycięstwie.

Kolonja. Jak donosi „Koeln. Volksztg." miał generał Ludendorff oświadczyć w rozmowie z członkami zarządu związku prasy centrowej św. Augustyna co następuje:

Nie mówmy wiele o pokoju, tylko zwycięstwo wiedzie do niego. Tak było na wschodzie, tak też będzie wszędzie. Zwycięstwo i pokój przyjdą napewno, przyjdą tem wcześniej, o ile będziemy zgodniejsi wewnątrz, im silniej znosić będziemy to, co znieść musimy. Wojskowo nikt nam nie jest w stanie wydrzeć zwycięstwa, chociaż nas czekają jeszcze bardzo trudne zadania. Dopełnimy ich przy pomocy Bożej.

W rozmowie z marszałkiem polnym Hindenburgiem wciąż ujawnia się jasno silna ufność, że po dotychczasowych zwycięstwach także dalej zwyciężać będziemy. Niezłamana jest odwaga w kraju, który za nami stoi.

Hindenburg na zakończenie powiedział: „Pozdrówcie panowie drogą niemiecką ojczyznę i powiedzcie jej, że nie ma się troszczyć, bo zwyciężymy z Bogiem."

Dr. Helfferich opracowuje gospodarczą stronę rokowań pokojowych.

Berlin. „Nordd. Allg. Ztg." donosi: Kanclerz polecił ministrowi dr. Helfferichowi na początku tego miesiąca jednolite opracowanie gospodarczej części rokowań pokojowych z Rosją. Dr. Helfferich przyjął to zlecenie. Świeżo kanclerz zlecenie to rozszerzył na całokształt spraw gospodarczych, które uregulować będzie trzeba podczas rokowań pokojowych z wszystkiemi mocarstwami, pozostającemi z nami na stopie wojennej. Ministrowi dr. Helfferichowi dodano do pomocy tajnego nadradcę rejencyjnego i referenta w urzędzie pospodarczym Rzeszy Alberta.

Hr. Czernin w Brześciu Litewskim.

Brześć Litewski. Austro-węgierski minister spraw zagranicznych hr. Czernin przybył tu ze świtą swą dnia 20 grudnia wieczorem.

Komunikat francuski.

Sprawozdanie z dnia 21 grudnia: Nieprzyjciel podjął znaczny napad na wschód od Favet w okolicy St. Quentin, który nie powiódł się zupełnie.

Mowa Lloyada George'a.

Nie ma prawie dnia, by nie było mowy odpowiedzialnych angielskich mężów stanu. Po środowej mowie Balfoura zanotować należy przemówienie Lloyd George'a miane przed ferjami świątecznemi w angielskiej Izbie niższej. Cała mowa Lloyda George'a nie jest niczem innem, jak zapowiedzią dalszego prowadzenia wojny, prowadzenia na które nie mają oddziałać rokowania pokojowe w Brześciu Litewskim. Omówiwszy stosunki żywnościowe w Anglji, zaznaczył, że wypadki we Włoszech i Rosji wymagają wzmocnienia wojsk polowych; co się tyczy żeglugi, to straty angielskie się zmniejszyły a wzrosły zdobycze w okrętach. O armji rosyjskiej powiedział, iż pomimo iż z początkiem roku była dobrze uzbrojoną, przez cały rok nie zdziałała nic, ale równocześnie dodał, że chociażby armja rosyjska przeprowadziła powierzone jej zadane, pycha pruskiej władzy militarnej nie byłaby zupełnie upokorzoną, dalej mówił o sukcesach angielskich na innych placach wojny światowej, sławił generała Henryka Wilsona, omawiał porażkę Włoch oraz pogorszenie położenia wojennego, skutkiem rozejmu broni pomiędzy Rosją a państwami centralnemi a ostatnie miesiące nazwał Lloyd George najkrytyczniejszemi w całej wojnie, ponieważ Rosja się z udziału wojennego wycofała a Ameryka jeszcze nie bierze w niej pełnego udziału. Gdy Rosja przystąpiła do oddzielnych układów, to musi sama o sobie pamiętać. Zaprzeczał jakoby Anglja przystąpiła do wojny, aby czynić zdobycze a wybuch tejże przypisywał niespokojnej i zarozumiałej niemieckiej kaście militarnej, która burzy pokój światowy, która rzekomo przygotowywała się przez lata do wojny zaczepnej i usiłowała Rosję i Francję zmusić do wojny. Kasta ta musi być zniesiona przez wojnę, inaczej nie może być pokoju. Dla tego zwycięstwo jest zasadniczym warunkiem. Po Lloyd George zajmował się Asquith wojennemi celami, które dążą do tego, aby przez wolny związek wielkich i małych państw osięgnąć i zapewnić światu wolność i sprawiedliwość. Za wypadki w Rosji czynił odpowiedzialnemi przekupstwo niemieckie i skuteczniejszą jeszcze czynną także we Włoszech i krajach neutralnych „niesłychaną przekonywująco zorganizowaną akcję werbunkową Niemiec."

Trockij o układach pokojowych.

Piotrogród. Na kongresie chłopskim przemawiał Trockij o układach pokojowych Rosji. Rosja — mówił Trockij — sprzymierzonym udzieliła dwa miesiące czasu, ażeby się przyłączyli do układów pokojowych. Ale Rosja nie może im przyrzekać, że nie zawrze odrębnego pokoju, gdyż Rosja nie może, krótko powiedziawszy, prowadzić wojny jeszcze przez lat dziesięć w interesie giełdy francuskiej i angielskich imperjalistów. Historja i naród rosyjski nie będzie ganić rządu robotników i chłopów, jeżeli w tych warunkach sama przystąpi do zawarcia pokoju.

Żądania Ukrainy i odpowiedź rządu bolszewików.

Piotrogród. (P. A. T.) Rewolucyjna Rada Ukrainy w Piotrogrodzie odpowiedziała w imieniu republiki ukraińskiej na ultimatum bolszewików m. in.: Jeżeli komisarze i głównodowodzący bolszewików przestaną się mieszać do kierownictwa wewnętrznych spraw Ukrainy i do frontu ukraińskiego oraz rumuńskiego i jeżeli przyznają republice ukraińskiej odpowiednie przedstawicielstwo w przyszłym narodowym rządzie Rosji, porozumienie będzie możliwem.

Na to odpowiedzieli komisarze bolszewików, że pokojowe załatwienie zatargu jest pożądane, lecz zgoda z Radą Ukrainy możliwą będzie wówczas, gdy ta natychmiast i bezwarunkowo przyrzeknie, że nie będzie w żaden sposób popierać powszechnie Kaledina i jego kozaków oraz wysiłków kadeckich.

Klęska wojsk bolszewickich na Ukrainie pod Winnicą.

Sztokholm. Z Kijowa donoszą przez Piotrogród, że bolszewicy ponieśli pod Winnicą zupełną klęskę w trzydniowej bitwie. Wojska bolszewickie złożyły broń.

Cała południowa Rosja oświadczyć się miała przeciw bolszewikom. Według „Dz. Kijowskiego" także Besarabia ogłosiła się autonomiczną republiką.

Pogrzeb śp. dr. J. Brudzińskiego

odbył się w piątek w Warszawie przy niezwykle licznym udziale publiczności. Zwłoki wystawiono w kościele św. Krzyża; przy trumnie straż honorową tworzyli akademicy z sztandarami kirem spowitemi. Po godzinie 10 rano rozpoczęły się msze żałobne, odprawiane przez X. biskupa Ruszkiewicza i innych duchownych. Podczas mszy św. artyści opery śpiewali na chórze. Na nabożeństwo żałobne stawili się ministrowie polscy. Po mszach św. wszedł na kazalnicę X. Szlagowski i w podniosłej mowie oddał hołd temu, co legł podwaliną pod wskrzeszoną polską wszechnicę w stolicy. Po wyniesieniu trumny z kościoła przemawiali: rektor wszechnicy prof. dr. Kostanecki, imieniem rządu polskiego wiceprezes rady ministrów Mikułowski-Pomorski oraz inni przedstawiciele nauki polskiej. Poczem kondukt żałobny ruszył w ostatnią dla zmarłego drogę. Zwłoki niesione były przez studentów aż do rogatki wolskiej, gdzie je złożono na karawan, który je przewiózł do Skotnik pod Teresinem, gdzie pochowane zostały na cmentarzu miejscowym.

Śp. Józef Brudziński, pierwszy rektor i organizator wszechnicy warszawskiej, był jednym z tych mężów, którzy podłożył podwaliny pod tworzący się gmach Polski i padł jak żołnierz na stanowisku, kończąc pełne zasług życie, oddane ofiarnie Ojczyźnie, Warszawie i jej wszechnicy.

Cześć wieczna pamięci wielkiego syna Polski!

* * *

Wyroczny klucz żywota
W narodów ręku leży.
Sam lud otwiera wrota,
Sam lud zamyka dźwierzy.

I żadna Jeruzalem
Wśród gruzów swych nie padnie
Dopóki naród czuje
Że kluczem życia władnie.

Żelazny klucz żywota,
Żelazne jego zgrzyty,
Gdy bronę ciosem młota
Rozwala wprost na świty.

A lud, co chce być żywy,
Z niezbytej siły męką
Ten czarny klucz zgrzytliwy
Żelazną ściska ręką.

Już lecą wiosny ptaki,
Skroś przedjutrzennej głuszy:
— Otwórzcie jasne szlaki
Dla nowej czasów duszy.

Już słychać krzyk żórawi
Skroś mgły, co pierś nam dusi;
— Lud, co się sam nie zbawi,
Pozostać rabem musi.

Otwórzcie jasne wrota
Na podmuch życia świeży...
Wyroczny klucz żywota
W narodu rękach leży.

Marja Konopnicka.

Wiadomości z blizka i z daleka.

Poznań dnia 24 grudnia.

Uczmy dzieci czytać i pisać po polsku.

* **Na głodnych** braci naszych w Królestwie przyjmują składki redakcje pism polskich, banki polskie oraz Komitet niesienia pomocy w Królestwie Polskiem, Poznań Teatralna ul. 2.

* **Składki dla Komitetu** niesienia pomocy w Król. Polskiem prócz do banków i redakcji pism wpłacać także można na konto pocztowo-czekowe nr. 13632 Breslau 1.

* **Zwracamy szczególną uwagę** czytelnikom naszym na ogłoszenie o „Bibljotece Powieści", najtańszem i w treść najobfitszem piśmie powieściowem polskiem z obrazkami. Z dniem

71

Na oceanie życia.

(Ciąg dalszy.)

Nadszedł 28 grudnia dzień smutku ciężkiego.

Sama nawet margrabina była mocno wzruszona przy pożegnaniu z Sylwestrem.

— Sprawuj się dobrze, mój chłopcze, a nie zrób tak jak ostatnim razem, nie dając znaku życia przez trzy miesiące zgóry.

Przyrzekł pisywać systematyczniej i odprowadzony przez ojca i narzeczoną, z ciężkiem sercem przebywał drogę, którą dążył sześć miesięcy temu, pełen wesela i dobrej nadziei.

Niebo było spokojne, ale pasępne; kiedy wsiedli do łodzi, na płacz im się zbierało, a stara matka Karadenc zalewała się łzami w Trevenec, szczerze pocieszana przez proboszcza Gardain.

Nazajutrz życie w Trevenec powróciło do dawnego trybu, tylko niekiedy zamącone burzami nieodłącznemi od pory zimowej.

Nie było dnia, aby teraz Adrjan Gardain nie zaszedł do zamku, czasami nawet bywał tam parę razy dziennie. Niepokoił go stan margrabiny. Po odjeździe Sylwestra, rozstrój jej nerwowy wzmagał się znacznie.

Joanna Marja powiedziała mu w sekrecie, że wieczorami miewała gorączkę a noce upływały jej w bezsenności. Siły jej wyczerpały się ostatecznie; zachodziła obawa, aby za najmniejszym powodem nie nastąpiło nieszczęście.

Adrjan Gardain czuwał nad tą chorą duszą, którą on jeden tylko był w stanie wyrwać z niebezpieczeństwa.

Razu jednego, kiedy wcześniej niż zwykle przyszedł ją odwiedzić a ona usiłowała go przekonać, że bez potrzeby troszczono się o jej zdrowie, weszła Joanna do salonu, trzymając w ręku list.

Skłoniła się pani swej i proboszczowi, mówiąc:

— List od Sylwestra; pisze w nim aby go pani pokazać.

— Dobrze moje dziecko.

Joana odeszła, a margrabina podała list proboszczowi.

— Przeczytaj mi, proszę, co opisuje ten dzielny marynarz.

Słów tam było niewiele, Sylwester nie zbyt mocnym był w stylu.

Połączył się z flotą Tulońską i ma szczęście służyć na statku dowodzonym przez porucznika Gilberta Morela, który powrócił niedawno z misji do Algieru. „Ażebyś wiedziała jak on wygląda, posyłam ci jego fotografję, daną mi przez niego samego i zanim oddasz rodzicom, chcę, abyś ją pokazała pani margrabinie, żeby i ona poznała go także".

— Piękny oficer — rzekł Adrjan Gardain, pociągnięty fizjognomją otwartego Gilberta. — Proszę.

Margrabina wyciągnęła ręce, lecz zaledwie spojrzała na portret, wyprężyła się, oczy stanęły jej stupem, krzyknęła i padła jak nieżywa na fotel, a fotografja zsunęła się jej po sukni na dywan.

Joanna-Marja, która sprzątała w pokoju sąsiednim, wpadła do salonu.

— Boże mój! Co pani?

— Tylko bez wrzasku — ostro przemówił kapłan. — Pomóż mi...

— Cóż to się stało?

— Nic, nic, pomóż mi jaknajprędzej.

Przenieśli margrabinę do jej pokoju.

— Rozepnij jej stanik — rozkazał Gardain.

A sam trzeźwił ją solami.

— Ależ proboszczu, co jej się stało?

— Zostaw nas samych, Joanno.

Margrabina zwolna przychodziła do siebie.

— Zostaw nas, kiedy ci mówię. Wiesz przecie, że gdyby pani była rzeczywiście chorą, zawołałbym cię z pewnością.

Wyszła Joanna Marja, ale z niechęcią.

Adrjan Gardain został sam przy margrabinie, leżącej na kanapie, z głową wzniesioną na poduszkach.

Usiadł naprzeciwko niej i z wyrazem łagodnym na twarzy, ujął jej rękę, oczekując chwili, w której oczy otworzy. Upłynęło tak kilka minut w nieprzerwanej ciszy. Nareszcie margrabina zwolna uchyliła powieki i utkwiła spojrzenie pokorne, nieśmiałe, w oczach łagodnych proboszcza.

Zachęcona jego wyrazem, pierwsza zaczęła głosem cichym:

— Nie mam już sił, aby nadal utrzymać serce zamknięte... Wysłuchaj mnie przyjacielu... Mam ci uczynić wyznanie straszne.

Ciąg dalszy nastąpi.

1 stycznia rozpoczyna „Bibljoteka Powieści" druk wspaniałej historycznej powieści „Złamana tarcza". Równocześnie zamieszczać będziemy powieść „Tajemnica nieznanej wyspy"; jest ona tak zajmującą, iż czytając oderwać się od niej nie można. Dalej niezmiernie zaciekawiającą jest powieść „Akta kryminalne p. l. 113". Świetną powieścią jest Kraszewskiego „O dziadzie i babie". Grozą przejmujące są „Obrazki caryzmu" przez Gordona. Szalenie zajmujące są powieści „Oko w oko ze śmiercią", „Z pokolenia w pokolenie w niewoli", Po szczęście — do piekła" i „Wśród burz i gromów". Równocześnie zamieszczać będziemy humorystyczne i zabawne opowiadania pisarzy tak naszych jak obcych. Cały rocznik przyszły „Bibljoteki Powieści" składać się będzie z powieści niezwykle interesujących. Cena ćwierćroczna „Bibljoteki Powieści" wynosi na wszystkich pocztach — tylko 1 mk.

* **Teatr Polski w ogrodzie Potockiego.** We wtorek (1-sze święto) po południu „Gwiazda Syberji", dramat historyczny w czterech aktach L. hr. Starzeńskiego.

Wieczorem „Kościuszko", sztuka narodowa Bogusławy z Dąbrowskich Mańkowskiej.

W środę (2-gie święto) po południu „Czartowska ława", sztuka ze śpiewami i tańcami J. Galasiewicza.

Wieczorem „Lalka", operetka w czterech aktach Audrana.

W czwartek „W małym domku", dramat w trzech aktach Tadeusza Rittnera.

Zwracamy uwagę szanownej publiczności, iś przedstawienie „Lalki" rozpoczyna się już o godz. kwadrans na ósmą.

Początek przedstawień o godz. 7 i pół.

Bilety wcześniej nabywać można w księgarni p. M Niemierkiewicza, plac Wilhelmowski 3.

* **Pod adresem Komitetu niesienia pomocy w Królestwie.** Powszechnie zauważono, że ofiarność Poznańskiego, Prus i Śląska na głodnych braci w Królestwie, która biła tak potężnym strumieniem jak zdrój ze skały, osłabła niezmiernie tak jakbyśmy zobojętnieli dla bezmiarów niedoli bratniej, zapomnieli o obowiązku obywatelskim i narodowym. Nadto jak słyszymy, zasoby pieniężne naszego Komitetu powołanego do niesienia pomocy w Król. wyczerpują się i zachodzi obawa, że nie będzie mógł on wysłać swej miesięcznej zapomogi w dotychczasowej wysokości do Warszawy. Wreszcie da się zaobserwować, że właśnie te żywioły w naszem społeczeństwie, które w dzisiejszych warunkach czerpią ogromne zarobki, nie poczuwają się do ofiarności w tej mierze, w jakiej każdy polak składkować powinien na ten cel ogólno narodowy, jeżeli na miano polaka zasługuje. Wszystko to nastraja pesymistycznie. Tymczasem Komitet niesienia pomocy w Królestwie od z górą dwunastu miesięcy nie odzywa się do ogółu, nie puka do serc polskich w imię zastępów głodem i morem dotkniętych. Snać zanadto polega na poczuciu obowiązkowości i na duchu obywatelskim w naszem społeczeństwie. Jednakże wobec wyżej wymienionych znamiennych faktów, jest rzeczą koniecznie wskazaną, aby Komitet podniósł swój głos doniosły, obudził ducha, dźwignął ludzi z obojętności i opieszałości, zawołał wszystkich na pomoc. Klęska w Królestwie sroży się coraz więcej, więc nietylko nie wolno ustawać w ofiarności, lecz coraz więcej, coraz głośniej musimy wołać: Ratunku!

* **Katalog wystawy Kościuszkowskiej,** ozdobnie wydany z 11 tabl. ilustracji, ukazał się w tych dniach. Będzie on miłą pamiątką dla zwiedzających a chociaż z powodu trudnych warunków obecnych ukazał się z opóźnieniem, spełni jeszcze swe zadania, bo wystawa potrwa — jak się dowiadujemy — conajmniej do końca stycznia roku przyszłego. W przygotowaniu jest podobny katalog dla wystawy obrazów w Muzeum im. Mielżyńskich.

* **W sprawie lepienia znaczków inwalidowych.** Znaczki wlepiać należy z reguły przy wypłacie. Tylko jeżeli ubezpieczeni, jak to się dzieje u robotników w rolnictwie itd., zgodzeni są kontraktowo na dłuższy czas, najmniej jednak na kwartał, chlebodawca wlepiać musi znaczki na końcu każdego kwartału, chociażby i wypłacał robotnikom półrocznie lub rocznie. Chlebodawcy, którzy nie wlepiają znaczków na końcu każdego kwartału, narażają się na karę. Ponieważ znaczki ważne są na czas od poniedziałku do niedzieli, przeto na znaczku wpisać trzeba zawsze datę niedzielną. Także na kwartalnych znaczkach wypisuje się datę ostatniej niedzieli kwartału.

* **Poznań.** Wakacje rozpoczęły się we wszystkich szkołach poznańskich w czwartek. Nauka rozpocznie się znowu w piątek dnia 4 stycznia 1918 r.

— Sprawy żywnościowe. Ze względu na święta Bożego Narodzenia można na znaczki na tłuszcz spożywczy, ważne dopiero od jutra 25 grudnia i środę 26 grudnia rb, już dzisiaj dnia 24 bm. kupować masło. Na znaczek nr. 2 na tłuszcz, ważny dopiero od wtorku 1 stycznia 1818 r. ze względu na święto Nowego Roku, można nabyć masło już w przyszły poniedziałek dnia 31 grudnia rb.

— Przy ulicy Gorzkiej pewien wyższy urzędnik poczty chciał wskoczyć na będący w biegu wagon tramwajowy, przyczem upadł na bruk uliczny, gdzie przeleżał bez przytomności, aż go w takim stanie zaniesiono do jego pomieszkania przy ulicy Hohenlohego. Z nosa i ust wydobywała mu się krew. — Pewna młoda pani, która nieszczęśliwemu pobiegła z pomocą, zgubiła przy tej sposobności z torebki 20-markówkę papierową.

— W piątek przed południem zawieziono dorożką do miejskiego lazaretu pewnego gospodarza, ponieważ błąkał się w stanie zboczenia umysłowego na placu przed głównym dworcem. — Dalej zawieziono do miejskiego lazaretu pewnego bezdomnego robotnika, który leżał bez wszelkiej pomocy i chory przy ulicy Rynkowej.

— Ze sądu. Izba karna uwolniła kupca Józefa Reicha, oskarżonego o uprawianie lichwy mydłem, od winy. Koszta procesu sąd nałożył kasie państwowej.

— W szkole handlowej Preissa w Poznaniu przy ul. Rycerskiej 29 rozpoczynają się nowe kursy w czwartek dnia 3 stycznia. Bliższe szczegóły podają obszerne prospekty, które wysela się na żądanie.

* **Pospieszny transport wodny z Poznania.** Oddział żeglugi przy szefie polnych kolei żelaznych urządził w łączności z istniejącą linją Magdeburg—Berlin—Bydgoszcz—Królewiec kurs pospiesznych parowców transportowych do Poznania. Parowiec ma przystań przy Tamie Garbarskiej, a wszelkie interesa załatwia biuro przy ul. Colomba (Meldestelle der Schiffahrtsabteilung Posen). Przyjmuje się przesyłki (Stückgut) aż do ogólnej wysokości 50 ton. Większe przesyłki, które wypełnią całą szkutę, nadal trzeba oddać na szkuty. W Poznaniu przyjmuje się przesyłki do Międzychodu, Skwierzyny, Landsbergu, Kistrzyna, Frankfurtu n. Odrą, Berlina, Magdeburga, Bydgoszczy, Grudziądza, Gdańska, Malborga i Królewca. Zamiast tych można również przesłać do Poznania. Transport trwa z Poznania do Berlina 7 dni, do Magdeburga 9 dni, do Bydgoszczy 6 dni, do Gdańska 10 dni, do Królewca 11 dni.

* **Zniesiona subhasta.** Naznaczony na dzień 2 stycznia 1918 r. termin subhastacyjny posiadłości kupca p. Gabrjela Rittera w Poznaniu na Śródce został zniesiony.

* **Przedawnienie pretensji.** Z końcem roku każdy kupiec powinien zbadać swe pretensje, zwłaszcza starsze, trudne do ściągania, przedewszystkiem zaś niepewne, czy nie podlegają przedawnieniu. Pretensji takich w czterech latach wojny namnożyło się przeważnie od dłużników, pełniących służbę wojskową, których atoli skarżyć nie można. Chociaż sąd zezwala na wyjątki wobec znacznych kosztów i przeszkód, skarga się nie opłaca lub też nieskończenie się przewleka. Z tych przyczyn i ze względu na kupców, którzy się znajdują na froncie bojowym, Rada związkowa podczas wojny przedłuża termin przedawnienia o dalszy rok. I w tym roku ogłoszono, że pretensje oznaczone bliżej w odnośnych rozporządzeniach: z 4 listopada 1915 roku, 9 grudnia 1915 roku i 26 października 1916 roku przedawniają się dopiero w końcu roku 1918. Rozporządzenie Rady związkowej dotyczy wszystkich dłużników i wierzycieli należących lub nienależących do armji czynnej.

* **Subhasta.** Dnia 23 stycznia 1918 r. o godzinie 10 przed południem na sądzie w Poznaniu sprzedana będzie posiadłość zap. na św. Łazarzu 1) właścicielki domu Magdaleny Nowak z domu Przybyła, 2) wdowy Katarzyny Przybyły z domu Mizera, ogród przy ul. Burgstr (?) w obszarze 10,70 ar., podwórze w obszarze 1,28 ar. w Górczynie, drugie podwórze w obsz. 1,28 ar. w Górczynie wraz z domem mieszkalnym.

* **Odszkodowanie dla wdów żołnierskich,** powtórnie wychodzących za mąż. Ministerjum wojny rozporządziło, aby wdowom żołnierskim, zamierzającym wyjść powtórnie za mąż nie utrudniać wniosków o odszkodowanie. Nie potrzebują np. dokładnie oznaczyć, na jaki cel zużyją sumę odebraną. Wystarczy, jeżeli jest gwarancja, że pieniądze należycie zużyją choćby później. Wdowom ma się ułatwiać powtórne zamężcie.

* **Września.** Kupiec p. Stanisław Chełmikowski kupił od p. Fanny Blum posiadłość przy ulicy Poznańskiej za 35,000 marek.

* **Wągrówiec.** Obchód Kościuszkowski z przedstawieniem teatralnem »Walek Kosynier» odbędzie się w drugie święto Bożego Narodzenia dnia 26 b. m. i po raz wtóry w niedzielę 30 b. m. o godz. 5 po południu na sali p. Wierzejewskiego. Czysty dochód wpłynie do funduszu Kościuszkowskiego.

Zjednoczone Tow. miasta Wągrówca.

* **Kępno.** Umarł tutaj na początku listopada zb. ogrodnik Antoni Kotowicz w wieku około 50 lat, znany w powiecie p. nazwą «Piotra«. Pozostawił kilka tysięcy marek majątku, które fiskus zabierze, jeżeli nie zgłoszą się spadkobiercy. Pochodził on z Ryńska w Prusach Zachodnich, był z hr. Sumińskim w powstaniu 1863 r., otrzymał kontuzję w głowę i od tego czasu uchodził za słabego na umyśle.

* **Wskutek braku węgli** rozporządziły władze miejskie w Dreźnie także zamykanie składów o godzinie 5 po południu, począwszy od dzisiaj dnia 24 grudnia bież. roku.

* **Przejechana przez pociąg.** Śmigiel. Robotnica Kaczmarkowa z Niemieckiej Przysieki wsiadła w czwartek do pociągu, mającego jechać do Wielichowa, zamiast do pociągu do Starego Bojanowa. Gdy pociąg był w biegu spostrzegła dopiero, że wsiadła do niewłaściwego pociągu, wyskoczyła zeń, przyczem dostała się pod wagony, które przeszły nieszczęśliwej przez obie nogi. Kobieta zmarła po godzinie, pozostawiając czworo niedorosłych dzieci. Mąż przebywa w Westfalji u pracy.

* **Z Wałeckiego.** Okropny czyn popełnił wycużnik Kuczyński w Sagemühl (?). Jak donosi «Dt. Kroner Ztg.«, nie chciał jeniec rosyjski Jan Spicnadel wykonać pewnej zadanej mu roboty, ponieważ była niedziela i chciał iść do kościoła. Rozgniewany tem K. poszedł po fuzją i strzelił do jeńca, ciężko go raniąc. Biedak zmarł skutkiem tego w drodze do lazaretu garnizonowego w Wałczu.

* **Za lichwę ziemniakami.** Ostrowo. Za przekroczenie cen maksymalnych przy sprzedaży rychłych ziemniaków, zasądzony został teraz w instancji apelacyjnej przed izbą karną w Ostrowie gospodarz Hendricke z Pleszewa na 600 marek grzywny i na ponoszenie kosztów sądowych. Sprzedał on swego czasu ziemniaki funt po 15 fen., podczas gdy cena maksymalna ustanowiona była na 10 fen.

* **Ofiara lodu.** Wonieść. W piątek około 1 po południu utonął w tutejszem jeziorze 12-letni syn robotnika Nowaka z Wonieścia. Poszedł na cienki lód, by łyżwować. Zwłoki wydobyto dopiero po długiem szukaniu.

* **Zastrzelony w walce z uciekinierem.** W Rosenthalu pod Reichenbergiem zastrzelony został wachistrz żandarmerji Fippl podczas aresztowania pewnego uciekiniera wojskowego, a drugi wachmistrz został niebezpiecznie ranny. Uciekinier, który w walce otrzymał dwa strzały, pobiegł jeszcze do pobliskiego domu, dał tamże strzał do gospodyni domu, sądząc, że to ona go zdradziła, poczem padł ciężko ranny przed domem.

* **Hattingen.** Jacyś niegodziwcy rzucali kamienie na pociąg osobowy kolei »Ruhrtalbahn» jadący między Bommern a Wegern i zranili konduktorkę w twarz. Policja wyznaczyła nagrodę za wyśledzenie złośników.

* **Kolonja.** Policja wykryła potajemną rzeźnię. Skonfiskowano dwie krowy i wszystkie narzędzia rzeźnicze. Przy wykryciu handlarzy skonfiskowano 2 całe świnie, 130 funtów słoniny, 2 i pół centnara wyrobów z wieprzowiny, centnar masła, 15 centnarów jęczmienia, 2 centnary kakao i 10 centnarów erzacu kawy. Aresztowano 2 osoby.

* **Westerfeld.** Pewnej rodzinie z Wilhelmowskiej ulicy skradziono przed niedawnym czasem 280 marek gotówki i trzy zegarki. Teraz wypośrodkowano złodzieja w osobie własnego syna.

* **23 górników zasypanych.** Z Aussing w Czechach donoszą pod dniem 21 bm.: Dzisiaj rano zapadły się w szybie »Austria« nr. 3. w obwodzie gminy ganki podziemne, łączące dwa szyby ze sobą. Z zatrudnionych tamże robotników wyratowało się sześciu przez otwór powietrza, podczas gdy 23 zostało odciętych. Prace ratunkowe są w pełnym biegu, lecz utrudnia je powstały pożar, który prawdopodobnie jest przyczyną katastrofy,

* **Kalendarz.** Wtorek dnia 25 grudnia Boże Narodzenie. Wschód słońca o godzinie 8 minut 13 — zachód o godzinie 3 minut 48.

Środa dnia 15 grudnia: Szczepana m.
Czwartek dnia 27 grudnia: Jana ew.

Ruch w Towarzystwach.

Zebrania odbędą się:

— Plenarne katolickiego Tow. pracownic konfekcyjnych w czwartek o g. 7,30 na sali Królowej Jadwigi.

Szkoła handlowa Preissa
w Poznaniu, ulica Rycerska 29, narożnik ul. Ludwiki
założona 1893 r. Telefon nr. 2699
Nowe kursy rozpoczynają się 3 stycznia.
Kursy kwartalne i półroczne. Nauka gruntowna i praktyczna. Tygodn. 30 lekcji obowiązkowych. Książkowość rol. — Prakt. kursy uzupełniające.
Obszerne prospekty na żądanie.
Oddziały przed- i popołudniowe. Klasy wieczorne.
Dyrektor.

Kurs handlowy rozpoczyna się 3 stycznia 1918. Wszelkie oddziały handl., włącznie stenografji i pisania na maszynie. Kurs trwa ćwierć roku. Kursa mies. i wieczorne. Nowość! Książkowość gospodarcza. Prosp. u pedla w szkole przy ulicy Berlińskiej 4 (wila w ogrodzie) także w sekretarj. przy ul. Wittelsbacha 3. **Pedagogium w Poznaniu** Oddział Heimann'a szkoła handl.

Folwarczek
280 mg. najlepszej ziemi chełmińskiej, z pełnym martwym i żywym inwent. sprzeda zaraz
Neyman, Lissewo
Kr. Culm, Wpr.

Dzierżawa
gospod. 100 mg. przy samej kolei, ziemia bar. dobra żyt., jest zaraz do oddzierż. Ł. of. przyj. eksped. Wielkopol. pod nr. 1702

Inteligentny włodarz
trzeźwy i pracowity na osobny folwark zgłosić się może do eksped. Wielkopol. pod nr. 1707

Podeszwy gumowe
męzkie 3 mk., damskie 2.50 mk. **Skóra** z cienk. skór spojona w tablicach około 3 funty. **Gwoździe** do podeszw. **Ochraniacze podeszw** skórzane i stal. **Dwójnogi** i trójnogi żel. do reperacji podeszw. **Pończoszki** gazowe stojące i wisz. 1 tuz. 8 mk. dop. zapas starczy. **Bloczki glinjane** znak. do mycia i szor. 100 funt. 12 mk., paczki 8 ft. na próbę za 2.50 mk. **Sznurki do paczek** wysyła za zaliczką
W. Kuast, Poznań
św. Marcin 72.

Szukam kupna mniejszego
GOSPODARSTWA
dobrej ziemi, najchętniej bliżej Poznania, wpł. 6—7000 mk.
Zgłoszenia uprasza się do eksped. Wielkopol. pod nr. 1703

Codziennie świeże baterje
do kieszonkowych lamp elektr. zapalacze benzynowe i do gazu, krzemienie każdego rodzaju, gruszki elektr. poleca w wiek. wyb.
KASTOR, skład kół
św. Marcin 55.

Potrzebni zaraz 1 od 1 kwiet.: **Urzędnik** g. k. na 1600 mk. **4 pisarzy** g. do znacz. hrab. dóbr na 400 600 mk. **Gorzelnik** ż. i k. **Kucharz** ż. **Borowy** ż. i k. **3 ogrodników** k. **Stelmach** ż. **Kowal** maszyn. ż. **2 włodarzy** ż. **Kasjer** ż. i k. **Służący** ż. i kaw. **Strzelec** k. **Elew gospod.**
Procederowy pośrednik posad
Adr. Fir. **Władysław Karwat**
Posen O 1. Bäckerstr. 4. Tel. 2560

Włodarz
z **rzepnikiem** potrzebny od 1. 4. 18 do
Dom. Nieświastowice
p. Kirchenpopowo
p. Wągrowieckiego.

Potrzebna od Nowego Roku
posługaczka
wprawna w uprzęt. na dwa dni tygodniowo, środy i soboty. Zgł. od 5—7 mej dnia każdego. Polecenie konieczne.
P. Jackowska,
ulica Ludwiki 14 I.

Kawaler lat 25, syn gospod., zwol. od wojskow., posiadający gotówkę, poszuk. dla braku znajomości na tej drodze
towarzyszki życia.
Panny lub młode wdówki miłego charakteru, posiad. większe gospodarstwo, raczą swe oferty z dołącz. fotogr. nadesłać do eksped, Wielkopol. pod nr. 1708
Dyskrecja rzecz honorowa.

ZAPROSZENIE DO PRZEDPŁATY.

BIBLIOTEKA POWIEŚCI

wychodząca w **Poznaniu** nakładem drukarni **Fr. Chocieszyńskiego**, pod redakcyą **Stanisława Wegnera** rozpoczyna z dniem 1-go stycznia r. 1918 rok dwudziesty trzeci istnienia.

„Biblioteka Powieści“

zamieszcza wyborowe i zajmujące powieści pisarzy tak naszych, jak i obcych. Wychodzi co sobotę w wielkim formacie, na pięknym satynowanym papierze. — Cena ćwierćroczna **„Biblioteki Powieści“** wynosi tak w Poznaniu, jak i na wszystkich pocztach niemieckich

tylko jednę markę.

Cena **„Biblioteki Powieści“** jest tak nizka, że i dla najmniej zamożnych jest przystępną. Rocznie obejmuje **„Biblioteka Powieści“**

zawartość 20—22 tomów wyborowych powieści.

Zamieszczać będziemy również do powieści niektóre piękne obrazki, z których podajemy poniżej dwa na próbę do powieści: **„Pomarzanie w Gąsawie“** i **„Duch opiekuńczy“**.

Oprócz tego w każdym numerze „Biblioteki Powieści“ zamieszczać będziemy zdjęcia fotograficzne z obecnie toczącej się wojny, jako to wizerunki wybitnych osobistości, sceny z placów boju, widoki miast i okolic na których wojna się toczy itd. Obrazy te są świetnie wykonane i nawiązaliśmy stosunki z jednym z najznakomitszych zakładów graficznych w Kopenhadze, który nam tych najciekawszych i najnowszych ilustracji regularnie dostarczać będzie.

Przedpłaciciele **„Biblioteki Powieści“** — z którą co do taniości i doborowej treści żadne podobne wydawnictwo polskie, a nawet obce mierzyć się nie może — staną się w krótkim czasie właścicielami doborowego zbioru powieści za ¼ ceny, którą się płaci rocznie za wypożyczanie książek. Upraszamy o jak najpieszniejsze zapisywanie **„Biblioteki Powieści“** na pocztach, ażeby zwłoka w przesełce numerów nie nastąpiła. ☛ Ktoby życzył sobie odbierać **„Bibliotekę Powieści“** pod opaską niech nadeśle **1,50 mk.** na abonament ćwierćroczny; na półroczny **3,00 mk.**, na abonament całoroczny **6,00 mk.** za co odbierać będzie **„Bibliotekę Powieści“** franko. ☚ W Poznaniu abonować można **„Bibliotekę Powieści“** w drukarni Fr. Chocieszyńskiego, ul. Posadowskiego nr. 39, we wszystkich księgarniach oraz ajencyach pism. Każda poczta każdy listonosz jest zobowiązanym do przyjmowania abonamentu na **„Bibliotekę Powieści.“** — Z nowym rocznikiem rozpoczynamy druk następujących powieści:



Tajemnica nieznanej wyspy
przez **Charles Reade.**
(przekład z angielskiego).

Akta kryminalne pod nr. 113
przez **E. Gaboriau.**
(przekład z francuzkiego.)

Oko w oko ze śmiercią
przez **J. M. Sutcliffe.**
(przekład z angielskiego).

Złamana tarcza
przez **M. Ilnicką.**

Po szczęście — do piekła.
przez **M. Piotrowskiego.**

O dziadzie i babie
przez **J. I. Kraszewskiego.**

Wśród burz i gromów
przez **M. J. Mary**
(przekład z francuskiego,)

Z pokolenia w pokolenie w niewolj
opowiadanie opowiadań przez **T. T. Jeża.**

Obrazki caryzmu
przez **J. Gordona.**



Następnie zamieszczać będziemy następujące oryginalne i tłómaczone powieści, humoreski i nowele: **„Alabastrowa urna“** przez W. W. Jacobs (przekład z angielskiego), **„Tatarzy na weselu“** przez J. I. Kraszewskiego, **„Kobieta którą kochałem i która mnie kochała“** przez Idę Bladgen (przekład z angielskiego), **„Z igły — widły“** przez M. Marczewskiego, **„Na godzinę przed północą“** przez Tomasza Cobba (przekład z angielskiego), **„Kiedy byłem jedynym synkiem“** przez Maryana, **„Czarna postać“** przez Cederströda (przekład z szwedzkiego), **„Pierwsze polowanie“** przez A. Dumasa (przekład z francuskiego), **„Śmierć Gaucha“** przez Bret-Harte (z angielskiego), **„W potokach złota“** (z angielskiego **oraz cały szereg mniejszych wesołych powieści i opowiadań.**

W każdym numerze **„Biblioteki Powieści“** zamieszczone są następujące działy: **„Z bieżącej chwili“** (kronika, w której się omawia ważniejsze sprawy społeczne, polityczne, literackie, artystyczne itd.) oraz **„Rozmaitości“**, obejmujące rady i wskazówki, frasunki, anegdoty, szarady itd. nie usypiającej własności.

☛ **Numery na okaz przesełа się na żądanie darmo.** ☚

Poniżej podajemy formularz do zapisywania **„Biblioteki Powieści“**, zaznaczając, iż **„Biblioteka Powieści“** jest zapisana w cenniku pocztowym na rok 1918: Zeitungspreisliste 2. Abteilung u. polnisch.

FR. CHOCIESZYŃSKI, Poznań, ul. Posadowskiego nr. 39.

Formularz należy odciąć, dołączyć należytość 1 mk. i odnieść na pocztę, albo wręczyć listowemu, żeby „Bibliotekę Powieści“ zamówił.

Do wycięcia.

Postbestellungs-Formular.
Zeitungs-Preisliste 2. Abteilung u. polnisch

Unterzeichneter bestellt bei der K. Post zu _____

_____ Exemplar des in Posen erscheinenden Wochenblattes

„Biblioteka Powieści“

pro I. Quartal 1918

und fügt den Abonnementspreis von **1 Mark** bei.

Ort und Datum. Name.

_____ _____

Do wycięcia.

Posbestellungs-Formular.
Zeitungs-Preisliste 2. Abteilung u. polnisch

Unterzeichneter bestellt bei der K. Post zu _____

_____ Exemplar des in Posen erscheinenden Wochenblattes

„Biblioteka Powieści“

pro I. Quartal 1918

und fügt den Abonnementspreis von **1 Mark** bei.

Ort und Datum. Name.

_____ _____

Nakładem i drukiem Stanisława Wegnera (Fr. Chocieszyński) w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny Franciszek Laurentowski z Poznania.